

MUCHA

№ 28

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



W dniu otwarcia Zjazdu słowiańskiego w Sofji.

Bobryński II. — A pilnuj mi tego Polaka na ścianie, jak oka w głowie, bo gdy prawdziwi nie przyjechali, niech mam do wymyślania choć papierowego.

PPZYJACIELE!

Dyplomacja oraz życie
To dwa krańce dwóch rubieży:
Z życia wszyscy się uczyicie,
Że się wrogów strzedz należy.
Dyplomacji inna droga,
Inne prawdy ona wciela;
Tam nie trzeba bać się wroga,
Ale strzedz się przyjaciela.

Austrja z Włochem, w jednej klice
Za Niemcami idąc w ślady,
Potwierdzają na praktyce
Dyplomacji te zasady.
Głoszą, rządów obyczajem,
Przyjacielskie, wspólne cele,
Lecz się siebie strzegą wzajem
Dwaj sąsiedni przyjaciele.

Austryjak, mimo nędzę
W kasach państwa i kłopoty,
Wciąż uzbrojeń snuje przedzę.
I korony pcha w Drednoty:
Strach przed wrogiem go nie pęta,
Nikt z zasadzki doń nie strzela,
On się zbroi, bo pamięta,
Żeby strzedz się przyjaciela.

Włoch, wśród walk domowych wirów,
Pokojowe hasła glosi,
A nie szcędząc złotych lirów,
Nad granicą twierdze wznosi.
Nikt mu, zda się, dookoła
Wrogich uczuć nie udziela,
Więc o wrogów nie dba zgoła,
Lecz się strzeże przyjaciela.

Tak się zbrojąc w każdej dobie,
Zapewniają wzajem siebie:
„Nie bój się! nie przeciw tobie!”
„Nie bój się!.. to nie na ciebie!”
Niby tworzą jedną spójnię
W trójprzymierzu już lat wiele,
Ale ciągle, bacznie, czujnie
Pilnują się przyjaciele.

Mimo nici trójprzymierza,
Pokojowy cel pokrewny,
Austrja Włochom nie dowierza
I Włoch Austrii nie jest pewny.
Aż gdy obaj nad granicą
Uzbrojeni, staną śmieie,
Zrzucą maski i pochwyćą
Za łby się -- dwaj przyjaciele.

O, mylisz się!

— Rosja doszła z Japonją do zupełnego porozumienia, dzięki zręczności Izwolskiego.
— O, mylisz się! Nie dzięki zręczności Izwolskiego, a dzięki niezręczności Kuropatkina.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Nie czując tego, że pełen atrofji,
Rozpoczął zlot się wszechsłowiański w Sofji.
Wtorek. Wergun na czele; za nim zwartą falą,
Z Moskwy działacze z dragiem w rękach wala.
Środa. A dobroć u nich w sercu dla nas taka,
Że właśnie pragną powitać Polaka.
Czwartek. By „brat-słowianin” zdecydował wreszcie,
Ile chce dostać: setkę, czy też dwieście?
Piątek. By rzekł, swej woli popuściwszy wodze:
Czy chce na ławie, czy też na podłodze?
Sobota. Bowiem „brat-starszy,” jest takiej natury,
Że lubi dotknąć bardzo bratniej skóry.
Niedziela. — Serce, powiada i miłość, to błaga,
A ciężka ręka — braterska powaga.

A już ten ostatni...

- Podobno Francja interwenjowała w Petersburgu ostro o Chełmszczyznę.
— A jakże?
— Z jakimże skutkiem?
— Bez skutku, bo zaledwie francuski ambasador odezwał się: „bon jour, cher monsieur! Izwolskij,” a już ten ostatni skreślił rozmowę na co innego i jedyna nasza nadzieja przepadła.

Kazimierz Kaszewski.

Długą żywota odbył drogę,
Zanim istnienia przyszła meta,
Klasyczną Grecji nosił toę,
Stylista czysty i esteta.
Dobro i piękno chciał najszczytniej
Połączyć w jedno koło złote,
Bo w nich, jak Grecy starożytni,
Widział najwyższą świata cnotę.

Dla tej bardzo prostej przyczyny.

- Dla czego to komisja Neudhardowska przebrała swoje czynności?
— Dla tej bardzo prostej przyczyny, że zabrakło wreszcie cel_{ów} w więzieniach warszawskich.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Wiluś polecił kamerdynerowi, ażeby go 15 lipca b. r. wcale nie budził, gdyż chce przespać dzień ten cały.

— Ostatnia awantura na uniwersytecie lwowskim, nie dziwi nikogo, gdyż Wiedeń, który wśród Rusinów przez Bobrzyńskiego proch zasiał, musi teraz kule zbierać.

— Magistrat zbyt późno pomyślał o arteli, bo należało już przed laty postawić kaucjonowanego artel-szczyka, zamiast p. prezidenta Litwńskiego.

— W Austrii i w Rosji tak się roi od wzajemnych szpiegów, że świat oczekuje ciekawie, kiedy dla rozweselenia tych panów, zaczną przygrywać armaty?

— Hrabia Bobryński, antipolski komiwojażer, który powrócił tylko co z podróży handlowej, odbytej w Chełmszczyźnie, wyjechał przed tygodniem do Sofji w tej samej branży.



Nawet pomimo upałow można nosić wysokie kolnierzyki, jeżeli się używa gładzik

„GOLIN”

ZAPDAĆ WSZĘDZIE.

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-tecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.



W KRAKOWIE, PRZED OBCHODEM GRUNWALDSKIM.

Staćczyk № 1. — Zdaje się, że nie zdołamy wepchnąć jej do paszczy.

Staćczyk № 2. — To nic. Pchaj dalej. Idzie tylko o to, ażeby w Berlinie widzieli nasze dobre chęci.

Historja ósmiodniowej opozycji Koła Polskiego w Wiedniu.

DZIEŃ 1.

O kanał Dunaj-Odra-Wisła,
Że ryć go nie ma rząd ochoty,
Bo grosz potrzebny na Drednoty,
Przyjaźń Bienertha z Kołem przysła.

DZIEŃ 2.

Do opozycji rwie się lotu
I do Bienertha Koło bieży:
„Ustawa dziewięć lat już leży,
Słowo się rzekło, koń u płotu.”

DZIEŃ 3.

„Czekajcie — z flegmą Bienerth rzecze —
Gdy będzie świeży grosz w kieszeni,
Zrobimy studja na jesieni,
Co się odwlecze, nie uciecze.”

DZIEŃ 4.

„Choć opozycję niezbyt lubię,
Grzmi Koło — proszę się rachować!
Zacniem rządowi oponować:
Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.”

DZIEŃ 5.

„Znajdę lep na was lub rozjemcę, —
Pan Bienerth mówi sobie w duchu,
Wróćcie wkrótce do posłuchu,
Strachy na lachy, nie na niemce!”

DZIEŃ 6.

Chwyciły Koło gniewu dreszcze,
Gromi Bienertha w ostrej mowie,
Lecz... wszyscy znają to przysłowie,
Że z wielkiej chmury małe deszcze.

DZIEŃ 7.

Więc Koło duma, gada wiele,
O kanał prosi już, nie żąda
I przy dniu siódmym tak wygląda,
Jak biedne ciele na niedzielę.

DZIEŃ 8.

Wreszcie z wrogiego schodzi pola,
Bo już energia wyczerpana
I do Bienertha, swego pana,
Powiada: „Dziej się twoja wola.”

W cyrkule.

— Proszę pana komisarza, chciałbym sobie otwo-
rzyć skład węgla.

— Owszem, owszem, można. A czy pan nie-
miec?

— Nie.

— Pewnie marjawita?

— Nie.

— To może choć litwak?

— Też nie.

— No, to powiedz pan sam, jakim prawem
pan przychodzi władzy głowę zawracać, jeżeli nie-
ma pan żadnej kwalifikacji na otrzymanie pozwolenia?

Znakomitej dobroci

PAPIEROSY

T=wa „Laferme“

K. Domaradzki Marszałkowska № 102.

25 szt.

15 kop.

**A
S
T
R
A**

10 szt.

6 kop.

Poleca

W. MUŚNICKI i S-ka

Marszałkowska № 80, Telefonu № 5-57.

Czysta " 8, " 5-56.

Senatorska " 22, " 2-25.

B. O. Kamiński Nowy-Świat № 55.

PROSIMY ŻAĐAĆ WSZĘDZIE.

Refleksje mostowe.

Na Wisłę dzisiaj smętnemi oczyma
Patrzemy wszyscy i żal nas przenika:
Choć się most trzeci już na falach trzyma,
Jest bez dojazdu i ex-kierownika.

Nikt z nas nie wjedzie na mostu krawędzie,
Tramwajem, dryndą, ani też w powozie
I niewiadomo, kiedy gotów będzie,
Bo dojazd w lesie, a kierownik w kozie.

Nie tak to *illo tempore* bywało,
Na co dziś musim narzekać wśród bólu:
Pancer Zjazd stworzył i okrył się chwałą,
Kierbedź most zrobił i nie siedział w ulu.

A tyś może myślał, że nie.

— Policja zrobiła rewizję u słynnego rabina
w Górze Kalwarji, poszukując tajnej loterji i nic nie
znalazła.

— Czyżby ów rabin był cudotwórcą?

— A tyś może myślał, że nie? Na dwie godzi-
ny przed rewizją, głos jakiegoś czarodzieja powie-
dział mu przez okno: „Rebe, mach a porżondek mit
di byletes, der sędzia śledczy kimt szojn cy gajn.”

ZGODA.

Że jest często zmiana w tym dziwnym narodzie,
Francja dziś z Niemcami w niebywałej zgodzie.
Szwab ze słodyczami tak się czule zbliża,
Że stanie niebawem na murach Paryża.

Jakto po co?

— Chodź na błońską szosę; zobaczymy tych
trzech włochów, którzy do nas w becze z Pozna-
nia przyjeżdżają i przerysujemy konstrukcję tej beczi.

— A to po co?

— Jakto po co? Poczekaj jeszcze z pół roku,
a przekonasz się, czy połowa Warszawy nie będzie
również mieszkała w beczkach.

Pan Szpigiel i „Oleś“ od Semadeniego.

(Bajeczka warszawska).

Że znalazł Oleś w sali tysiące Szpigieła
I oddał, pan „znależne“ za to mu udziela.
Dał rubla! Gdy nań krzyczą wszyscy, że dał mało
Ów rzecze: — Sam wiem o tem, lecz mnie się zda-
[wało,

Że ten datek tym razem jest właściwej miary:
Oddał Oleś... Więc głupi i jest godzien kary.

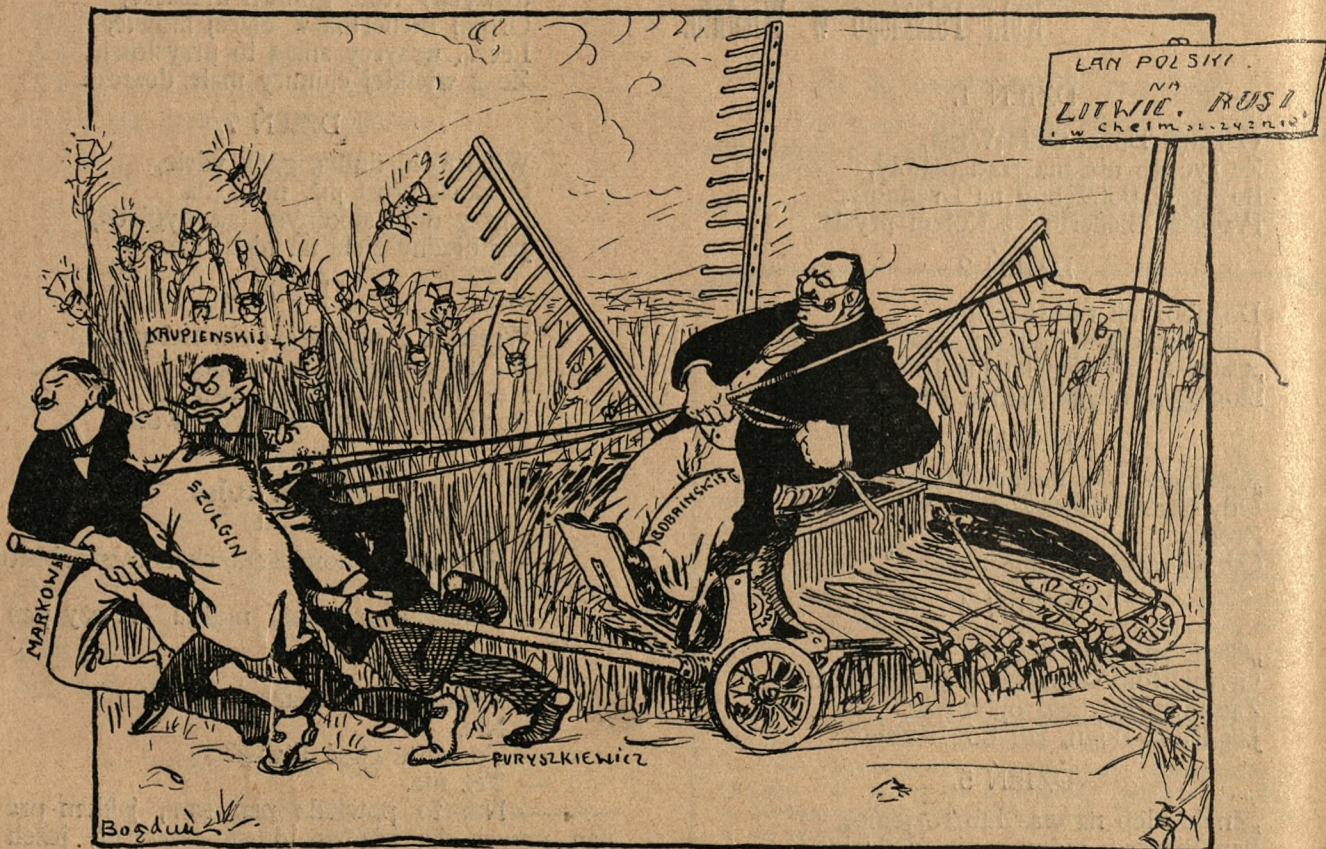
Jaki uczonej materjał zabrał pan Komarow ze sobą na Zjazd słowiański do Sofji?

Podręcznik historyczny Iłowajskiego,
Pięć roczników „Świeta,”
Dwa roczniki „Warszawskiego Dniwnika”,
Stenogramy mów Puriszkiwicz w Dumie,
oraz jako główny anti-polski argument:
Opis bitwy pod Beresteczkiem, według powieści
Sienkiwicz.

„WISŁA”
Dzielnia 35,
Telefonu № 7-79.



„WISŁA”
Marszałkowska 104,
Telefonu № 88-66.



W DRODZE NA ZJAZD SŁOWIAŃSKI.

Powózcy. — Dalej, ostro ciągnąć! Przez ten łąk właśnie prowadzi droga z Petersburga do Sofji.

KTO ZWYCIĘZCĄ?

Panowie, występujący w komedji:

Stiszynskij	}	członkowie Rady Państwa.
Deitrich		
Guezkow	}	członkowie Dumy.
Krupienskij		
Sozonowicz		

Koczkarzew, urząd. ministerjum spraw wewn!

Guezkow.

Oddajmy sobie uścisk bratni,
Tryumfu wnieśmy krzyk,
W Finlandji wrogiej już ostatni
Cień autonomji znikł.
Fakt to niezmiernie jest doniosły,
Wielki zwycięstwa dzień...

Deitrich (*nie dosłyszawszy*).

Osły? Kto mówi do nas: osły?

Stiszynskij (*do Krupienskiego*).

On ogłuchł już, jak pień.

Guezkow.

Kto jest zwycięzcą w sławnym boju?
Pochlebiam sobie, że...

Krupienskij.

Nu, już ty zostaw nas w spokoju
I próżno nie chwał się!
Chwalić się—zły kupiecki narów,
Wciąż w duszy twojej trwa,
Na... kudy tobie do huzarów,
Takich, jak jestem ja.

Guezkow (*zły*).

Jeżeli nie ja, tak i nie ty...
Na spór cóż tracić czas!
Senator Deitrich to do mety
Zwycięstwa powiodł nas.

Deitrich.

Was? Kto tu mówi po niemiecku?
Niech go obejrzą z lic.

Stiszynskij (*wskazując na Deitricha*).

Ot, głuchy! Jemu, tak jak dziecku
Gadaj, nie pojmie nic.

Guezkow (*wskazuje na Deitricha*).

Wszak w Radzie Państwa ten senator
Uwieńczył laurem skroń:
Gdy w bój z Finlandją wstąpił na tor,
Złożyli wszyscy broń.
On jest zwycięzcą (jeśli nie ja)
Jemu należne „vor“.

Sozonowicz.

Guezkow! Widzieli dobrodzieja?
Ta, próżno gadać! *Wzdor!*
Ni ty, ni Deitrich Finny wraz
Zwalczyli, tnąc bez tchu —
Ot, ja zwycięzcę wam ukazę...
Koczkarzew, pójdz no tu!

podchodzi Koczkarzew.

Guezkow (*śmiejąc się*).

Co? on? ten piszczyk — czy popowicz?
Kłaniać się mamy cześć.

(*do Sozonowicza*)

Ty um utracił, Sozonowicz,
By takie brednie pleść?

Sozonowicz.

Nie brednie to, a prawda czysta,
Jak powiedziałem wprzód.
Ten z ministerstwa kancelista
Zwycięzył fiński lud.
On Benningsenu referaty
Pisał, z komisji słów —
No i Krupienskij... Powiedz,—a ty
Skąd czerpał treść swych mów?

Guezkow (*zdziwiony*).

Krupienskij! Cóż na te gawędy
Ty, bracie, powiesz nam?

Krupienskij (*zmieszany*).

Nu, ja... ja... przywykł do komendy,
Tak gdzie mnie pisać tam!

Sozonowicz (*wskazuje na Koczkarewa*).

Sześć setek rubli dostał za to
Mógł dostać więcej! Fryc!

Guezkow.

Ot, zuch! Wychodzi: jesteś Plato,
Piszczykiem patrzy z lic!

(*klepie Koczkarewa*).

Majster! Nagroda cię nie minie,
Wnet zaczniesz w górę rość.

Koczkarzew.

Sześć lat już służę w jednym czynie,
Pomóżcie, wasza mość.

Guezkow.

Tak ty zwycięzca i bohater,
Co fiński rozbił mur!
Niech sławę twą w świat niesie wiat,
„Ura“ mu krzyczymy w chór.
„Człowiek!“.. podawać na stół kruże,
Nalewać winny płyn!

Koczkarzew.

Sześć lat już w jednym czynie służę,
Radby iść w wyższy czyn.

Guezkow.

Nagradne weźmiesz i czyn może,
Oczekuj wkrótce ich,
Ja premierowi już dołożę
Sam o zasługach twych.
A żeś, Koczkarzew, okrył sławą
Rusko-istinną brać,
Będziemy nowe fińskie prawo
Lex Koczkarewi zwać.

G. G. GARBOLLI

Fabryka Czekolady i Cukiernie
Boduena № 5, Nowy-Świat № 27,
Marszałkowska № 68.

Korespondencja braterska.

Sankt-Petersburg.

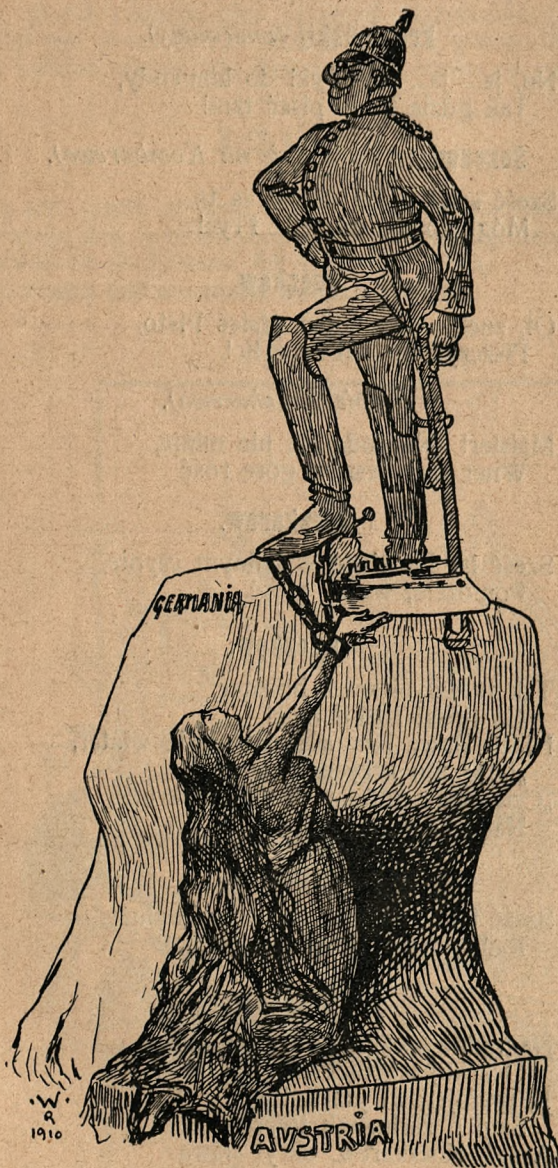
T. N. Potusztannikow
(onże Gilary Spodeński)

Okolotoczny

Taurydzki dworzec.

Drogi Tryfon!

Ot, ja i w Sofji, stolicy naszych braci słowiańskich, Bułgarów. Jakiemi drogami ja tu popadł — wszystko równo; dość tobie wiedzieć, że po żelaznej drodze z Warszawy, przyjechał sławny wszechsłowiański zjazd obaczyć. W kompanji ze mną, prawie do granicy, dwa marjawickich duchownych jechali, można o nich powiedzieć, że dusze to prosto nie ludzie! I nas, ruskich i słowiańszczyznę całą kochają oni od serca,



PROJEKT „MUCHY“, NA MAJĄCY STANAĆ
W WIEDNIU POMNIK: „WIERNOŚCI NIE-
MIECKIEJ“.

a także i władzę, od starszego strażnika począwszy, uważać przywykli. Bilety u nich trzeciej klasy byli, no jakże im, duchownym, ze śmierzącym narodem jechać. Koniecznie, wstyd i prestiż to ichni od tego ucierpieć może. Tak do żandarma dyżurnego podchodzą oni, bilety jemu okazują i mówią:

— Pozwólcie, wasze błagorodje... na trzecią tylko klasę mamy, a po czynu nam druga klasa wypada. Przykażcie nam kupe drugiej klasy dać.

— Miłości prosim, ojcy duchowne — powiedział żandarmski unter-oficer i do drugiej klasy ich powiódł.

Rozsiedli się marjawity na drugoklasnym puchu i spać się ukladać zamyślają, pewni, że do końca w pokoju dojadą. No nie tu to było. Zaraz na pierwszej stacji konduktor żydka jednego do naszego kupe wprowadza i miejsce jemu okazuje. Pokręcili nosem marjawity, no cóż robić? Na drugiej stacji, dwa żydki z konduktorem wchodzą, a na trzeciej pa-trzym: cała jewirejska chewra do nas wali. Ojcy duchowne gromki protest zanoszą, no konduktor pawiada:

— Przepraszam bardzo... miejsca w trzeciej kla-sie niema, musiałem tu pasażerów wprowadzić... Choc niechrzczone oni, no takżesamo za bilet płacą.

Marjawitom nie po smaku to poszło, posiedzieli jeszcze trochę w kupe i w końcu końców do trzeciej klasy poniewoli przenieść się musieli. Ja takżesamo poszedł i podrużywszy się z nimi, przez całą drogę biesiadę ożywioną wiódł, o której tobie w drugi raz napiszę.

Jechał ja, jechał, z wagonu do wagonu siadał, nakoniec w Sofji obudził się.

Pierwszem dziełem było Bobczewu, starszemu pry-stawu słowiańskiego Zjazdu przedstawić się. Na się ja jego znalazł, no puścić mnie do niego nie chcieli; a to, mówią, dzieł ważnych u niego ćma, [a czasu pro-sto na lekarstwo. No, kiedy ja neosłowianinem, na Zjazd przybywszym, odrekomentował się, tak wraz mnie Bobczew prosić przykazał.

— Cześć mam przedstawić się — mówię — Ilja Nikołajewicz Potusztannikow, słowianin od duszy i ser-ca, Bułgarów rodzony brat.

— Tak, tak... — powiada Bobczew — jednej my matki, słowiańszczyzny dzieci, tylko ojciec u każdego z nas inny... no wszystko równo! Siadajcie, bra-tuszka.

— Na Zjazd ja przyjechał... tak odpusknij bilet chciałby prosić, wasza jasność.

— Bilet?... aha!... — mówi Bobczew, no o czem innym widno myśli, bo rozsiany taki. — Na zjazd? Bę-dzie, aha!

— Tak zrobicie miłość, wasza jasność?

— Jakże! koniecznie!... Darujcie, — mówi on, rękę moją ściskając — sam niekiedy nie pojmuję, co mó-wię. Chłopotów masa na głowie, że i nie wiem, jak mnie, być.

— Jakie tu chłopoty, wasza jasność? Raz Zjazd słowiański zatwierdzony władzą rosyjską i bułgarską, tak i odbyć się musi. A na konto ugoszczenia, także-samo nie chłopot! Bądź u was oczyszczona na 40% i ogórcy kwaśne, a dla idei słowiańskiej od szampań-

Leszno 25, telephon 40-16.

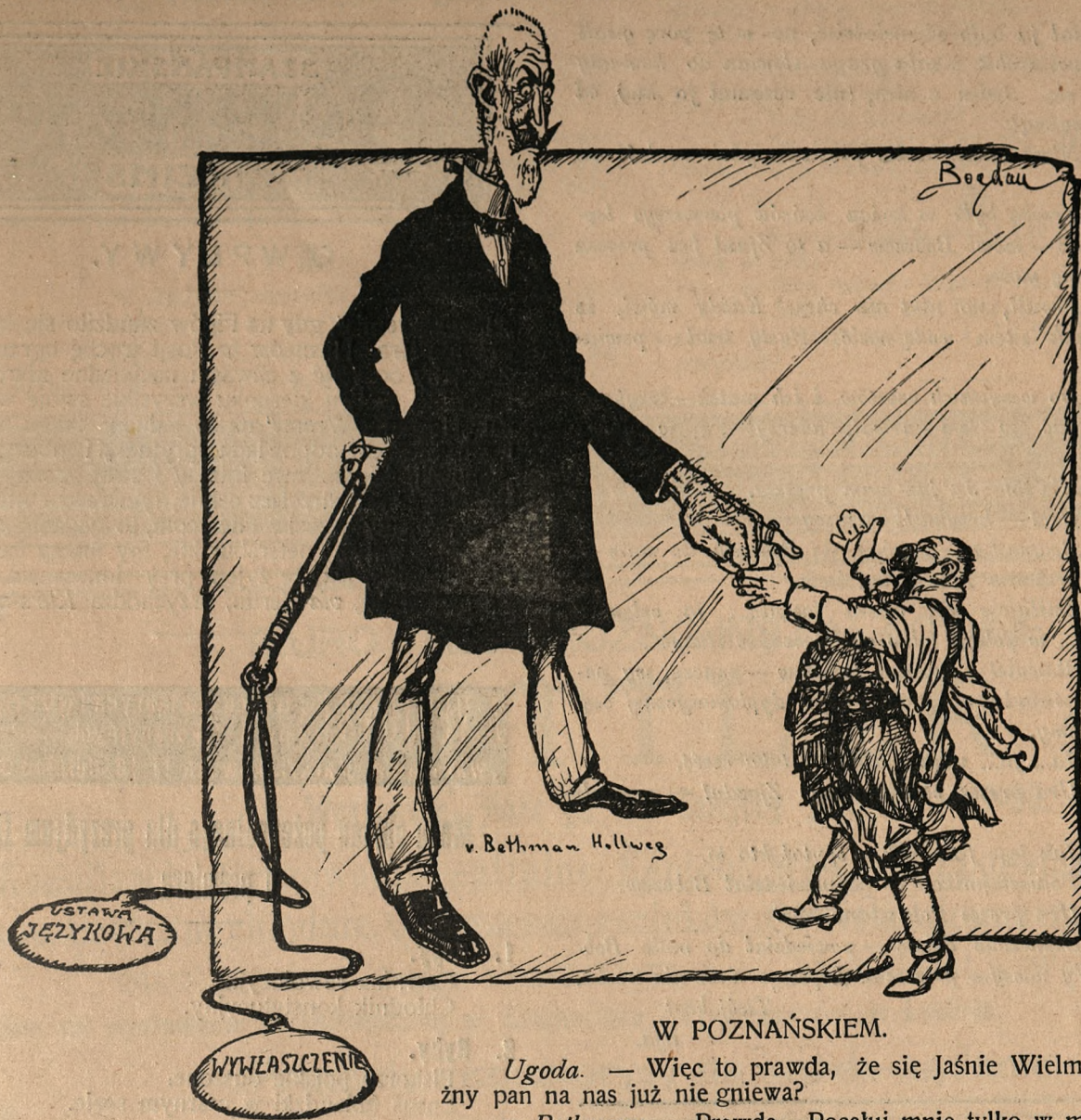
AUTO-GARAGE

Komecki & Perraudin

Sprzedaz, reparacye i wynajem sa-mochodów. Reparacya kieszek i opon za pomocą parowego wul-kanizatora.

WINO SZAMPANSKIE
HEIDSIECK MOŃO POLIE SEC
ulubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od 1785 r.

WINO SZAMPANSKIE
HEIDSIECK
 ulubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od 1785 r.
MONOPOLIE SEC



W POZNAŃSIEM.

Ugoda. — Więc to prawda, że się Jaśnie Wielmożny pan na nas już nie gniewa?

v. Bethmann — Prawda. Pocałuj mnie tylko w mały palec, a ja na dowód miłości przyłożę ci za to zaraz dwa plastry kojące.

skiego my się odkażem. Wiadomo: Bułgary naród niebogaty, a Kokowcewa u nich niema, tak i pożyczyć trudno.

— Nie, nie... nie to... wypiwka będzie, bądźcie spokojni... tu druga rzecz.

— Może być wy po przyczynie Polaków martwicie się? Nu ich w błoto, przeklętych!—mówię ja jemu na pociechę. — Wszędzie oni naruszenie spokoju robić muszą. Znamy my ich!

— I nie to jeszcze... Widzicie, bratuszka, Zjazd u nas, można powiedzieć, już jest gotowy, a prezesa Zjazdu nie mamy. Ot co!

— Jak tak? Tyle słowian pierwszy sort na Zjazd przyjeżdża, tak i w prezesie nie bieda. Ot, choćby i wy, wasza jasność.

— Nie wypada... Mnie nie wypada. Ja bułgarski człowiek, tutejszy, tak mnie gospodarzem trzeba być, o gościach słowiańskich myśleć.

— Nu, a graf Bobryński?

— Takżesamo nie wypada po drugiej przyczynie... Dla Europy! Jeżeli by on, albo ktoniebaż z jego kompanji prezesem był, tak powiedzieli by, że to istinno-ruski Zjazd, a nie słowiański. A forma musi być.

— A jego błagorodje Kramarz... on że sam najpierwszy słowianin.

— Nerwny on teraz i rozstrojony—strach!... Można powiedzieć pomieszał się. Smutnym chodzi, na bóle w brzuchu narzeka, mówi, że u niego tam neoslawizm siedzi. I nieraz dwa palce w usta kładzie, żeby jemu neosłowiańskie ideje stamtąd wyszły... nie pomaga!

— Biedny—powiadam ja—żał słowianina!

— Jeden tylko kandydat w prezesy okazał się: Kon z Wilna. No pozwólcie: jeżeli Konu prezesem słowiańskiego Zjazdu być, tak jaki czyn Rotszyldu przypadnie? Jemu i królestwa neosłowiańskiego będzie mało!

JAN MICHALIK CUKIERNIA LWOWSKA w Krakowie ul. Floryańska 45.

Poleca dla przejezdnych doborowe cukry deserowe na sposób Warszawski, Czekolady Tabliczkowe, Torty, Ciasta i t. p. wyroby cukiernicze. **Sala urzędowa, artystycznie. Wielki wybór pism i tygodników.**

Chciał ja było odpowiedzieć, no w tę porę gwałt się u drzwi zrobił i cała grupa słowian do komnaty werwała się. Jeden z nich, (nie rozpoznał ja kto), od progu krzyknął:

— *Nieszczęście! bieda! prezesa nigdzie znaleźć nie można.*

— *Trzeba było w końcu końców pierwszego lepszego wziąć — mówi Bobczew — a to Zjazd bez prezesa rozstrzoić się może.*

— *Proszę, no nikt nie chce. Każdy mówi, że nie ochotnik sitem wodę nosić. Pusty trud — powiadają.*

— *Do wszystkich czortów i ich matek — krzyknął Bobczew, no w tem urwał, uderzył się w głowę i rzekł:*

— *Nic to! Ja już mam prezesa.*

— *Ura! — krzyknęli wszyscy.*

— *Bratuszka — zwrócił się Bobczew do mnie — wy nam prezesem Zjazdu będziecie.*

— *Zmiłujcie się, wasza jasność... ja człowiek nieuczony... w policji tylko okołotocznym służył..*

— *Stawniel — zawołał Bobczew — znaczy, wy polityczne doświadczenie macie i po dyplomatycznej części świadomy.*

— *Ja... ja... wasza jasność... taka cześć.*

— *Ura prezes słowiańskiego Zjazdu! — zawołali wszyscy.*

— *Jak jego familja? — spytał kto to.*

— *Połusztannikow — odpowiedział Bobczew.*

— *Ura prezes Połusztannikow!*

— *Skończone dzieło — powiedział do mnie Bobczew. — Wy naszym prezesem. Lepszego nam nie trzeba.*

Twój brat

Ilja.

DO CZARNEJ KAWY TYLKO
LIKIER „Vichy-Curaçao“
przygotowany na solach kuracyjnych Vichy.

Kantor przewozowy „*Ekonomja*“ przeniesiony został w Aleje Jerozolimskie Nr. 49, wprost dworca Wiedeńskiego. Składy na przechowanie mebli w odległości kilku domów.

„Clos Rothschild“

EPERNAY

Grands Vins de Champagne.

ZE LWOWA.

Napaść! Uderzyć! Zabić! Niech płynie krew, jak woda, A potem się wyklamać! Rusinów to metoda. Tą drogą pojechali, za posłów idąc radą, Lecz niechaj będą pewni — daleko nie zajadą.



O W P Ł Y W Y.

„Nowe Wremja“, gdy na Finów znudziło się krzyczyć, Pragnie teraz Niemców w Rosji trochę ograniczyć, Żąda, by oczyścić z chwastu nacjonalne niwy I porusza w tym kierunku wszystkie swoje wpływy. Ku „Nowemu Wremiu“ na to jednym okiem zerka I z uśmiechem odpowiada sprytna „Hamburgerka“: „Schowaj, ścierko, swe frazesy i swój groźny afisz, Chociaż zwykle strzelasz celnie, tym razem nie trafisz! Twe projekty przeciw Niemcom, to gadania chińskie, Ty masz wpływy petersburskie, my mamy berlińskie, A to pewnik, jak, że żyjem przy słonecznym świetle, Że nad Nowe, *via* Berlin, przychodzą *Kurs-zettle*.”

A. VERTUN & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 11 13, telefon 93-92.

Menu obiadu pożegnalnego dla prezydium Dumy i premiera.

1. **Zupy.**
Czernina rewolucyjna.
Chłodnik konstytucyjny.
2. **Ryby.**
Piskorze polskie duszone.
Łosoś finlandzki w czarnym sosie.
3. **Zwierzyzna.**
Kadeci na zimno.
Trudowicy z rusztu.
Potrawka z es-erów.
4. **Leguminy.**
Pianka ze świeżych reform.
Krem à la Guczkow.
5. **Napoje.**
Wódka „Premjerówka“, z własnych gorzelni.
Piwo z firmy „Deutsch-russische Staats-Brauerei.“

Odpoczynek Stołypina.

Ciescie się rodacy, bo jest nieco racji, Dostał Stołypin już letnich wakacji. Gdy obsiadzie wioskę, cudnym czarem tchnącą, Może i nam wtedy będzie mniej gorąco?

Bo choć to tylko.

— Dobra komitywa pomiędzy Austrią a Rosją wisi na jednym włosku.

— Lecz nie na byle jakim, bo choć to tylko jeden włos, ale zato Franz-Josepha.

Magazyn białawy,
skład płócien, bielizny
stołowej i damskiej.

TARNOWSKI i TOMASZEWski

Marszałkowska 133 róg Świątokrzyżskiej.

W cukierni na Dziki-Gass.

— Ładne kawałki działały się na lwowskim uniwersytecie. Galicyjscy Rusini walili tam z rewolwerów kulami do Polaków.

— Czy wy, Mojsie, nie mylicie się przypadkiem, bo mnie się zdaje, że to co we Lwowie wylatywało z rewolwerów na Polaków, to nie były kule, tylko pruskie talary i marki.



— W Berlinie zmieniło się odrazu trzech ministrów. Mogą być niespodzianki.

— Czy wy, Mojsie, macie może przez to na myśli, że Wiluś przestanie gadać?

— Cóż znowu. Przecież to nie byłaby niespodzianka, a chyba koniec świata.



— Mowią ciągle, że w Rosji ma być zmieniony minister oświaty.

— Czy na gorszego?

— Na gorszego? Czy wy, Symcha, nie macie bzika? Skąd wezmą gorszego?



— Jabym jednakże chciał być na Zjeździe słowiańskim w Sofji.

— Wy, Jojne? Was by tam napewno zabili.

— Mnie? Za co? Przecież ja bym powiedział tylko, że jestem żydem, a do Polaka to bym się nie przyznał.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Swiat 8, tel. 77-00

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Wolska 30, telef. 88-77

Edward Gundelach

BIURO TECHNICZNO-INSTALACYJNE

A. WETTLER SEN.

w Warszawie, Hoża № 49. Telefony №№ 98 i 19-98.

Kanalizacje. Ogrzewania centralne. Kąpiele. Wodociągi pneumatyczne. Rzeźnie. Sztuczne chłodnie. Oczyszczanie ścieków. Oświetlanie gazem powietrznym.

ODZNACZENIA: Dyplom uznania na Wystawie Hygienicznej w Warszawie; Złote Medale na wystawach: Balneologicznej w Ciechocinku i Hygienicznej w Lublinie.

Projekty i kosztorysy na każde ządanie.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną bezsporność polis i udział w zyskach.

ZAREAD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-63.

Wyłączni Reprezentanci na Łódź, gub. Piotrkowska i Kaliska: E. Patek, inżynier, Piotrkowska 165, telef. 972 i Z. Tarczyński, Hurtowy skład szkła, ul. Piotrkowska № 63, telef. № 339.

DENYS i Co. Warszawa, Czysta 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów

FABRYKOWANE WŁOSÓW TYLKO ROŚLINNYM HENNE.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

Znakomity francuski koniak

T-WA „SUPERIOR”

NIETRÓWNANY W SMAKU I AROMACIE.



W odpowiedzi

na ciągłe narzekania ogółu i prasy na brak ścisłej godziny w WARSZAWIE

Zegarmistrz A. MODRO

151 Marszałkowska 151

umieścił w oknie wystawowym swego magazynu

Znakomity CHRONOMETR

który wskazuje czas miejscowy ścisły co do sekundy

podług

Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.

☞ Rok założenia 1874. ☜



ENGLISH ROLLER SKATING PALACE

ul. Szopena № 3 (Dolina Szwajcarska).

Jazda na kółkach na specjalnie ułożonym torze z drzewa kanadyjskiego we wspaniale urządzo-
nych salach. Popisy wszechświatowych szampionów i szampionek skatingu. **Orkiestra arty-
styczna. Café restaurant.** SEANSE: 10 r.—3 pp., 4—7 w., 8—11 w. Ceny wejścia 40 k.
Używalność terenu 50 k. Nauka jazdy dla dam i dzieci od 3—4 pp. i od 7—8 w., ceny wejścia niższe.

UWAGA. Przy abonamencie ceny niższe.



M. MANKIELEWICZ
WARSZAWA
 Brylanty Perły Rubiny
 Szafiry Szmaragdy
 Złoto Srebro

ST. MANKIEWICZ

WAGR. W. ZŁOT. MEDALER W PARYŻU.
 ZNANY
 ze SWEJ
 SKUTECZNOŚCI
 NA WYMISZCZENIE
ARAGO
 ST. GÓRSKIEGO
ODCISKÓW 351
 80k
 WYSTRZEŻAĆ SIĘ
 LEŻĄCO IZ
 NAŚLADOWNICTW.
 Zwracać uwagę na markę
 ochronną **GLADJATOR**.

Oświetlenie, Telefony,
 DZWONKI ELEKTRYCZNE
 Piorunochrony
STANISŁAW STRAUS
 Warszawa, Nowy-Świat Nr. 5.
 TERMOMETRY.

S. HISPANSKI
 SZEWCO MĘSKI I DAMSKI
 Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
 Istnieje od 1888 roku

ODCISKI NISZCZY
 Z KORZENIEM
MOZOLIN 35k
REINHERZ
 WYSTRZEŻ SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZEDZIE
 FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2

Popierajmy przemysł krajowy
 KUPUJCIE TYLKO
„Chromolin”
Hegnera
 PASTĘ do OBUWIA
 Wyrobu krajowego.
 Sprzedają wszędzie.

B. KOCHANOWICZ
 SKŁADY SKLEPIONE
 PRZECHOWYWANIA MEBLI
 OPAKOWANIE MEBLI
 PRZEPROWADZKI
B. KOCHANOWICZ
 PL. TEATRALNY № 12 TEL. 7-19
 MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

Rok założenia 1877.
A. TAHN & Co
 dawniej PIETSCHMANN
**Fabryka Tektury Smółcowej,
 = Asfaltu i Izolacji Korkowej =**
 w WARSZAWIE
 Leszno № 86. Telefonu № 5-46.
 Polecają: Tektury smółcowe, laki dachowe, kleb-
 masy, smoly, asfalty, gudron, płyty i łupiny korkowo-
 izolacyjne, azbestowo-krzemionkową masę.
 Wykonują roboty: tekturowo-dachowe, asfaltowe
 i izolacyjno-korkowe.

Szyby, Lustra, Trema. **FRANCISZEK BAYTEL**
 ulica Nowy-Świat Nr. 27.
 Olbrzymi wybór, niskie ceny. Cenniki gratis.

50 rub. tygodniowo
 może ucziwie i łatwo zarobić każda dzielna osoba, też jako poboczne
 zajęcie. Wszystkie niezbędne szczegóły darmo i franko, a więc absolutnie
 bez ryzyka. Oferty składać: L. i E. Metz i S-ka, Warszawa, Marszał-
 kowska № 130. Sub. „Oddz. 8”.

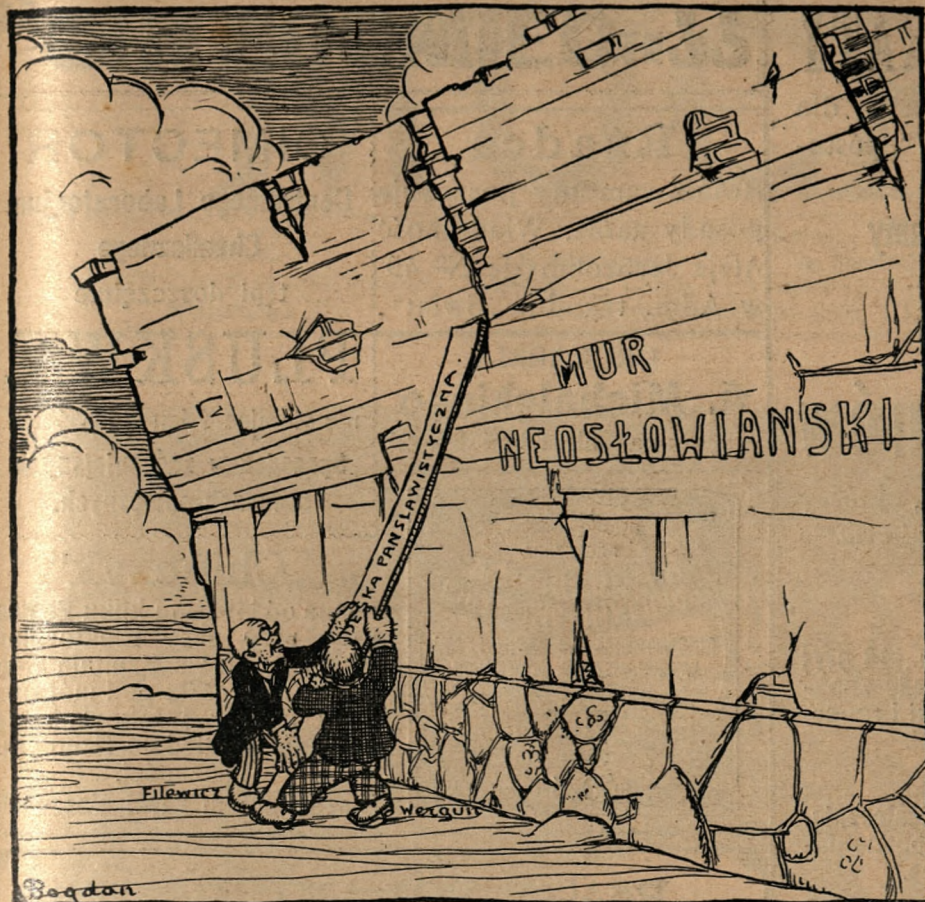
Z d. 1-ym czerwca r. b. otwarty został
 przy kolejce Wilanowskiej, przy-
 stanek Wójtówka, Pensjonat
willa Kopcówka
 z wykwintnie urządzonej pokojami
 i całodziennym utrzymaniem. Na miej-
 scu park jodłowy angielski, staw, łód-
 ki, kregielnia. Kuchnia zaopatrzona w
 świeże i smaczne potrawy, pod zarzą-
 dem **A. Murawińskiej**. Ceny przyst.

KRAWIEC MĘSKI
St. Prosiński
 w WARSZAWIE
 Zielna Nr. 16, róg Siennej

Stemple kauczukowe
 PNEUMATYCZNE

Pieczenie metalowe, herby,
 monogramy, napisy złote i sre-
 brne, **numeratory**, datowniki,
szylidy emaljowane, lane i gra-
 werowane poleca najtaniej
 Pierwsza w kraju Fabryka
 p. i. **Z. Suchowiecki**
 Wierzbowa 6 (Hotel Angiel.)
 TELEFON 134-32.

Składy filialne w Łodzi.



P. P. ARCHITEKCI Z NAD NEWY W SOFJI.

— Patrz, Wergun! Cały mur się wali!
— Kramarz powiada, że dla tego, iż zabrakło w nim nagle polskiego cementu. Ale to nic! Podstawmy naszą starą deskę petersburską; ta go podtrzyma!

Różne miary.

Żydzi w zachwycie dziś prawie,
Pierzchła ostatnia ich troska.
Jeszybot będzie w Warszawie,
Vel akademja żydowska.

Kto przestudjował w chederze
Halachot oraz Hagady,
W Jeszybot potem odbierze
Wyższe Mydraszów wykłady.

Chociaż chasydzkie dziś głowy
Ciemne są, niby areszty,
Potrzebny zakład ten nowy,
Aby ich ściemnić do reszty.

Najchętniej czyni to władza,
Czego rabinów chce sfera
I premier na to się zgadza,
Bo szwarz-oświatę popiera.

Za to, gdy chcieli Polacy
Mieć prawo do swej nauki,
Premjer wybuchnął w kształt racy
I krzyknął: „marsz, do asbuki!

Bandyci w Niemczech.

Dziw, że w Niemczech są bandyci,
Ja nie dziwię się i kwita.
Dla mnie szwaby, ziem nie syci,
Jeden wielki to bandyta.

Fabryka wafli i opłatków
W. CZERNIAWSKI
w Warszawie, Sto-Krzyska 7, telefon 21-41.

Przechowanie Mebli Henryk Puławski
Mazowiecka 11 tel. 996
Opakowania, Przeprowadzki.

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTŃIA WYSOCKIEGO.

Wyborowe Obiady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.



WYŻWY

na kółkach Roller Skate.

Kuchenki szwedzkie „Primus“.
Wyżymaczki amerykańskie.
Żelaza i maszyny spirytusowe.
Noże stołowe i deserowe Gerlacha.
Brzytwy angielskie, scyzoryki i nożyczki.
Maszynki do golenia.
Maszynki do kawy i do lodów.
Kłódki i zatrzaski amerykańskie.
Łóżka żelazne, umywalnie, wanny, prysznice etc.

POLECA TANIO

GUSTAW WISNOWSKI, Marszałkowska 108.

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W. KIJOK**
POLECA
Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.



Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.

NIESŁYCHANIE TANIO i na RATY

na nadzwyczajnie dogodnych warunkach dla prenumeratorów i czytelników „MUCHY“ postanowiliśmy oddać



tytułem Reklamy

500 Pathéfonów

jednak tylko tym, którzy chcą i mogą raty akuratnie płacić.

Oddajemy zatem za 50 rub.:

1 Pathéfon Mod. Record (Nr. 2) z tubą 45 cm., 10 płyt jednostr. 28 cm. i 5 płyt dwustr. 24 cm., 1 szafkę zapasową i szczoteczkę do płyt, 2 libretta, cenniki i repertuary ilustrowane — wraz opak. kolej.

Wysyłka pocztą niemożliwa.

15 rub. wpłaty — 35 rub. na raty po 5 rub. miesięcznie. Wraz z obstalunkiem prosimy nadesłać 15 rub., dokładne dane osobiste i szczegółowy adres.

Płyty dajemy tylko wyborowe, a mianowicie: 2 walce, 2 polki, 2 marsze, 2 mazury, 2 śp. kośc., 3 śp. oper., 3 śp. salon., 2 monologi i 2 śp. kabar. Kupujący na miejscu, mogą wszystkie płyty sami wybierać.

Główny Skład Pathéfonów na Kr. Pol.

ADAM KLIMKIEWICZ

Warszawa, Wierzbowa № 8.

UWAGA. Kupującym całość za gotówkę, dodajemy bezpłatnie 2 ozdobne albumy do płyt.

PATHEFONY są najodpowiedniejsze dla Restauracji, Cukierni, Piwiarni, Ogrodów i t. d.

„CHLEBOWIEC“

Rządca

Rolnik samotny poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 49 w Adm. tygodn. „Świat“.

DRUKARNIA

A. Michałskiego

Warszawa, ul. Chmielna 27.

CIMECTOR

Centralnego Laboratorium

Chemicznego

tepi doszczętnie

PLUSKWI,

nie plamiąc ścian ani pościeli.

Sprzedaż w znaczniejszych składach aptecznych.

„Chińczyk“

znana od lat 30-tu kilku Restauracja przy ulicy Elektoralfiej Nr. 21 (vis-à-vis Szpitala S-go Ducha) przeszła pod mój osobisty nadzór i takową nadal polecam względem Szan. Publiczności.

Z szacunkiem Karol Waszczuk.

Złoty medal, Londyn 1893.



Skład główny u H. F. Jürgensa w Moskwie.

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają

NOWE PAPIEROSY

№ 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuła)
Obstalunkowe	10	10	" " " "
№ 7.	10	7	" " " "
HELA	10	6	(żółta " "
BOB	10	6	(biała " "
Sport	10	4	(biała i żółt.).

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu.

Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w Warszawie i na prowincji.

narożnym

wprost d.

D.Ż.W.W.

Szklą techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła i dachówka szklane. Djamenty szklarskie etc.

ROLLER SKATE

dla Panów, Pań i Dzieci
Oryginalne Amerykańskie

ŁYŻWY

na kółkach, ulepszonej konstrukcji, obracające się na kuleczkach,

poleca **JAN HILKNER**

Skład Towarów Żelaznych, Narzędzi i Galanterji

Nowo-Miodowa № 2.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmentowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 8 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyna 20 m. 7 telefon 115-01.